


Maciej JONCA*

 <https://orcid.org/0000-0003-4982-8936>

**JEDYNA, ALE NIE OSTATNIA. UWAGI NA MARGINESIE MONOGRAFII
MARCINA WILKA, JEDYNA. BIOGRAFIA KAROLINY LANCKOROŃSKIEJ,
WYD. ZNAK, KRAKÓW 2025, SS. 480**

Wprowadzenie

W roku 2025 pojawiła się na polskim rynku publikacja wyjątkowa¹. Po raz pierwszy udało się całościowo opracować biografię osoby, której zasługi dla nauki i kultury polskiej w XX w. wymykają się wielu skalom². Mowa o Karolinie Lanckorońskiej, która dobrym duchem nauki polskiej stała się w wyniku zaistnienia wydarzeń, na które nie miała wpływu. Świetnie zapowiadającą się karierę akademicką pierwszej docentki Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie przerwał wybuch wojny. Po roku 1945 była współdziedziczka majątku Komarno zdecydowała się pozostać na emigracji, skąd niestrudzenie wspierała rozwój humanistyki polskiej (rozumianej najszerzej) Jej hojność umożliwiła zaistnienie

* Prof. dr hab., Akademia Łomżyńska, Wydział Prawa i Administracji; e-mail: mjonca@al.edu.pl

¹ **M. Wilk**, *Jedyna. Biografia Karoliny Lanckorońskiej*, Kraków 2025.

² Wspomnieć godzi się, że trzy lata wcześniej z inicjatywy Instytutu Polskiego w Rzymie wydano dwujęzyczną monografię zbiorową pod redakcją dra Wojciecha Bilińskiego, w której głos na temat osoby, dorobku i spuścizny Karoliny Lanckorońskiej zabrali ludzie znający ją osobiście. Zob. **W. Biliński** (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022. Znalazły się w niej, rzecz jasna, odniesienia do jej biografii oraz osiągnięć. Zob. **S.A. Bogaczewicz**, *Karolina Lanckorońska – curriculum vitae*, w: **W. Biliński** (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022, s. 11–17; **W. Biliński**, **S.A. Bogaczewicz**, *Karolina Lanckorońska – szkic do portretu osobistego*, w: *ibidem*, s. 18–61; **P. Pencakowski**, *O związkach Karoliny Lanckorońskiej z historią sztuki*, w: *ibidem*, s. 62–101; **H. Litwin**, *Działalność naukowa Karoliny Lanckorońskiej w latach 1945–1989*, w: *ibidem*, s. 102–131.

w świecie nauki wielu indywidualnościom³. Ludzi tych kształtowała Karolina Lanckorońska na swój obraz i podobieństwo⁴, jako że i ona indywidualistką była wielką⁵. Z pomocy założonej przez nią Fundacji korzystali i korzystają także romanisci o humanistycznej „orientacji” (Maciej Jońca, Michał Lewandowski, Renata Wiaderna-Kuśnierz, Jacek Wiewiorowski⁶).

³ Jej protegowani nie zawsze o tym pamiętają. W spuście Karoliny Lanckorońskiej zachowały się np. ślady jej kontaktów z Normanem Daviesem (M. Wilk, *Jedyna...*, s. 308–309). On sam jednak nie wspomina o niej nawet słowem w swoich bardzo obszernych wspomnieniach. Por. N. Davies, *Sam o sobie*, Kraków 2019.

⁴ Twierdzenie to znajduje pokrycie w świadectwach osób, które ją znały. Zob. P. Pencakowski, *O związkach Karoliny Lanckorońskiej...*, s. 97: „innych sądziła własną miarą”, a zwłaszcza: *Rozmowa Wojciecha Bilińskiego z ks. Marianem Burniakiem SChr (Genzano, 14 marca 2022 r.)*, w: W. Biliński (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022, s. 204: „Była nastawiona raczej nieufnie. Jednak gdy po czasie uznawała, że dana osoba jest pewna i lojalna, potrafiła obdarzyć ją całkowitym zaufaniem. [...] sama taka była. Wymagała od innych tego, czego wymagała od siebie”.

⁵ Jej relacja z późniejszym wybitnym historykiem sztuki, Lechem Kalinowskim, rozpoczęła się, kiedy ten ostatni studiował na... I roku. Już wtedy go wypatrzyła. Por. P. Pencakowski, *O związkach Karoliny Lanckorońskiej...*, s. 97–98: „jesienią 1990 r. Pani Profesor wspominała, jak sześć dekad wcześniej wybrała się pewnego dnia do rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, by mu oświadczyć, że znalazła już następcę. «A kto to taki i co on umie» – rozsądnie zapytał rektor. «To Leszek Kalinowski, student pierwszego roku – brzmiała odpowiedź – niczego jeszcze nie umie, ale jakie on zadaje pytania»”.

⁶ Ustna relacja prof. Jacka Wiewiorowskiego potwierdza wiele z tego, co na temat Fundacji, jej fundatorki oraz stypendystów napisał Marcin Wilk. Prof. Wiewiorowski przebywał w Rzymie w styczniu i lutym 2000 r. Zapamiętał, że sprawami związanymi z „nadzorem” nad stypendystami zajmowała się surowa i kategoryczna signora Scaringi. Częścią etykiety było spotkanie każdego stypendysty z fundatorką pobytu naukowego w Rzymie. Należało pięknie się ubrać oraz przynieść ze sobą kwiaty. Prof. Wiewiorowski zapamiętał, że przed poproszeniem go na „audiencję” słyszał, jak prof. Lanckorońska donośnym głosem („miała bardzo donośny głos” – twierdzi) rozmawiała z kimś przez telefon piękną niemieczynią. Standardowa rozmowa ze stypendystą trwała od 15 do 20 minut. Gospodyni okazywała dystans, ale też wielkie zainteresowanie. „Czuło się, że ten czas z nią jest dla nas i tylko dla nas”. Prof. Wiewiorowski usłyszał z jej ust w roku 2000 („Nie potrafię powiedzieć, czy to prawda” – zarzeka się): „Jest pan pierwszym prawnikiem, który do mnie przyjechał”. Podanie przez prof. Lanckorońską ręki było sygnałem, że audiencja dobiegła końca (rozmowę telefoniczną, podczas której uzyskałem wszystkie te informacje, odbyłem 10.11.2025 r.). Nie od rzeczy będzie również wspomnieć, że w porządkowaniu księgozbioru podarowanego przez Karolinę Lanckorońską Instytutowi Polskiemu w Rzymie udział brała pani mgr Jolanta Jabłonowska-Taracha, która polskim romanistom jest doskonale znana jako opiekunka Biblioteki Papirologii, Prawa Rzymskiego i Antycznego UW im. Rafała Taubenschläga (informację otrzymałem od pani Jolanty osobiście podczas rozmowy 28.01.2026 r.).

Autorem recenzowanego opracowania jest Marcin Wilk. Biograf Karoliny Lanckorońskiej przedstawia się jako literaturoznawca, publicysta oraz promotor kultury. *Jedyna* nie jest jego debiutem. Na swym koncie ma również opracowania, takie jak: *Tyle słońca. Anna Jantar. Biografia*⁷, *Kwiatkowska. Żarty się skończyły*⁸, *Pokój z widokiem. Lato 1939*⁹ oraz *Lepszy gatunek. Psio-ludzkie historie*¹⁰. Wszystkie jego dotychczasowe publikacje książkowe cechuje zauważalny tematyczny rozrzut, ale to nic, bo Wilk pisać potrafi doskonale. *Jedyna* jest książką głęboką oraz mądrą. Ukryto w niej wiele uwag cennych dla historyka prawa. Uczony poruszający się na styku prawa i historii winien poszczególne fragmenty biografii Karoliny Lanckorońskiej autorstwa Wilka czytać bądź to jako *vademecum*, bądź to jako *memento*. Kolejne losy ostatniej przedstawicielki polskiej linii rodu Lanckorońskich doskonale sprawdzają się bowiem jako wyjątkowe *exemplum* dla ludzi utożsamiających się ze spuścizną kultury śródziemnomorskiej.

Właśnie na tym ostatnim aspekcie omawianej biografii chciałbym się skupić w niniejszym tekście. W moim odczuciu bowiem niektóre zagadnienia „aż się proszą” o rozwinięcie. Uwagi moje nie mają charakteru krytycznego czy polemicznego. Przeciwnie, jestem wdzięczny autorowi, ponieważ wszystkie pojawiły się w związku z lekturą jego dzieła. Debatę nad kompletnością narracji oraz konsekwencjami ewentualnych przeoczeń w gromadzeniu materiału źródłowego (godzi się wszakże wspomnieć, że nie dotarł autor do obfitej korespondencji „Karli” z Edwardem Raczyńskim, przechowywanej w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie¹¹) pozostawiam historykom „zawodowo” zajmującym się zarówno Karoliną Lanckorońską, jak i jej epoką.

Infirmis sexus

Marcin Wilk umiejętnie kieruje uwagę czytelnika na wątki, które autorom biogramów naukowych często wydają się pozbawione znaczenia (ba, ich dotykание uchodzi za niedyskrecję; nie jest w dobrym tonie). Próbuje na przykład rozczytać atmosferę panującą w rodzinnym domu Karoliny, a także uchwycić charakter relacji łączącej ją z rodzicami. Skrupulatnie prowadzone śledztwo prowadzi go

⁷ M. Wilk, *Tyle słońca. Anna Jantar. Biografia*, Kraków 2015 (wyd. II: Kraków 2020, wyd. III: Kraków 2025).

⁸ M. Wilk, *Kwiatkowska. Żarty się skończyły*, Kraków 2019 (wyd. II: Kraków 2022).

⁹ M. Wilk, *Pokój z widokiem. Lato 1939*, Warszawa 2019.

¹⁰ M. Wilk, *Lepszy gatunek. Psio-ludzkie historie*, Warszawa 2024.

¹¹ Na okoliczność tę uwagę moją zwrócił pan dr Wojciech Biliński, stypendysta Fundacji.

daleko. W rodzinie brakowało tego typu rodzinnego ciepła, któremu dziś uważnie przygląda się psychologia behawioralna. Okoliczność ta odcisnęła piętno na wszystkich dzieciach Karola Lanckorońskiego. Na Karolinie również. Jako osoba dojrzała potrafiła być bowiem Lanckorońska nadzwyczaj szorstka i wyniosła. Autor buduje jednak narrację w taki sposób, by *summa summarum* czytelnik najpierw okazał jej zrozumienie, a następnie udzielił rozgrzeszenia. Pokazuje, że to ów „zimny chów”, którego doświadczyła w dzieciństwie i młodości, ukształtował ją jako osobę wciąż budującą zapory pomiędzy sobą i otoczeniem.

W istocie bohaterką opowieści Wilka jest osoba nadwrażliwa, która pod maską nieprzystępności ukrywa ogromną potrzebę miłości i akceptacji. Według pielęgniarki i przyjaciółki Lanckorońskiej, Alicji Lesisz, „była zimną kobietą i prawdopodobnie nieszczęśliwą, bo pozbawioną miłości. Chodziła jedynie po muzeach z ojcem, który się nią szczyił, żyła w świecie książek, gry na fortepianie, która była w pewnym czasie najważniejsza, a nie dostała miłości od matki. A bez miłości człowiek nie potrafi żyć. [...] Lanckorońska, tracąc siły i już nie mając tej energii do bycia wiecznie wyprostowaną, potrafiła się tulić, jak drobne stworzenie spragnione czułości. To od Alicji Lesisz dostała ponoć pierwszą w życiu maskotkę”¹². Piotr Piniński pamięta, w jak zdecydowany sposób potrafiła Lanckorońska rozmawiać z otoczeniem, jak bezkompromisowo forsowała własne pomysły i projekty, jak bezlitośnie gasiła natrętów bądź naciągaczy. Tak wymyśliła siebie dla świata. Alicja Lesisz widziała ją zupełnie inaczej: „nie zasnęła bez przytulenia. Okazało się, że wcześniej tego nie miała. Nie znała też dotyku”¹³.

Ogromną rolę w ukształtowaniu przyszłej profesorki odegrał ojciec – Karol Lanckoroński, o którym prof. Lech Kalinowski pisze per „ostatni *pater familias* tego rodu”¹⁴. W istocie wiele miał ten człowiek wspólnego ze współczesnymi wyobrażeniami zwierzchników starożytnych rzymskich klanów. Córka, choć w ocenach jej pomysłów, opinii oraz poczynań nestor rodu bywał surowy na granicach okrucieństwa¹⁵, *nolens volens* powieliła wiele jego zachowań i postaw¹⁶. Nosila

¹² M. Wilk, *Jedyna...*, s. 413–414.

¹³ *Ibidem*, s. 414.

¹⁴ *Ibidem*, s. 10.

¹⁵ Por. W. Biliński, S.A. Bogaczewicz, *Karolina Lanckorońska...*, s. 27: „Zupełnie inne były stosunki Karoliny z ojcem. [...] były to dla córki relacje nietatwe”; *ibidem*, s. 30: „Karolina Lanckorońska starała się jednak zrozumieć ojca, choć nie zgadzała się z jego metodami wychowawczymi”.

¹⁶ Por. M. Wilk, *Jedyna...*, s. 336: „Preferowała historyków i historyków sztuki, nowych nurtów badawczych nie ceniła. Dziennikarstwo i socjologia nie były dla niej żadną nauką. W dopisku do listu z 20 maja 1988 roku do Lecha Kalinowskiego wyjaśniała: «W moim przekonaniu mocne bardzo pisanie o sztuce XIX w. (II połowa) oraz przede wszystkim o sztuce XX wieku

się majestatycznie, decyzję podejmowała w sposób kategoriyczny, majątkiem zarządzała racjonalnie, źle znosiła sprzeciw. W jej oporze przeciw temu co nowe, doskonale odbija się ojcowskie „zamiłowanie do dzieł malarzy akademickich”, jego wiara w „kompozycję, formę, rysunek i perspektywę” oraz skłonność okazywana czci tematami historycznym¹⁷. Wielkiemu podkomorzemu austriackiego dworu zawdzięcza bez wątpienia wyczulenie na towarzyskie formy¹⁸. Dzięki niemu, jak się zdaje, pokochała również Włochy oraz nauczyła się oceniać świat i ludzi miarą włoską¹⁹. Nie pozostawiła jednak zbyt wiele osobistych wspomnień o ojcu, chociaż z nostalgią wspominała rodzinne gniazdo w Rozdole²⁰.

Zasług Karola Lanckorońskiego dla polityki i kultury polskiej jest tyle, że wciąż czekają one na analityka, który je zbierze oraz opisze. Wielką cenę za jego ambicje zapłaciła córka, której po latach trudno było wydobyć dobre cechy ojca bez rozdrapywania nigdy niezasklepionych ran. Jeden z najbliższych jej przyjaciół na emigracji w Rzymie, ks. Walerian Meysztowicz, w zbiorze esejów *Gawędy o czasach i ludziach* własną relację z ojcem podsumował słowami:

jest łatwiną dziennikarską (podszywaną się pod HISTORIĘ SZTUKI!)». Zdaniem Lanckorońskiej ci «badacze» nie muszą nic badać, bo «wszystko jest na dłoni, opisują tylko swoje genialne wrażenia». Na podania o stypendia na pisanie książki o Gombrowiczu czy Miłoszu odpowiadała więc zawsze, że krytyka literacka nie leży w kręgu zainteresowań Fundacji”.

¹⁷ Por. *ibidem*, s. 15.

¹⁸ Wojciech Biliński wspomina: „Dostałem polecenie nalania wody i wina. Kieliszki były prawie jednakowej wielkości. Umieściłem delikatnie wodę w szklance Gospodyni. Pomyliłem się – szklanka do wina została napełniona wodą. Błyskawicznie to dostrzegła i rzekła: błąd merytoryczny”. Dyplomata każde takie doświadczenie traktował jednak jako bezcenną lekcję. W jego wspomnieniu można jeszcze przeczytać: „Najważniejszym dla mnie momentem w pracy nad nuncjaturami była audyencja prof. Lanckorońskiej z zespołem historyków pracujących nad serią wydawniczą *Acta Nuntiaturae Polonae* u Ojca Świętego Jana Pawła II 28 stycznia 1987 (zdjęcie obok). Pamiętam, że Pani Profesor bardzo dokładnie instruowała nas, jak mamy się zachowywać, by przestrzegać protokołu watykańskiego. Otrzymałem w ten sposób w pigułce bardzo dobrą lekcję przed późniejszym objęciem funkcji radcy Ambasady RP przy Stolicy Apostolskiej w maju 1994 r.” Zob. **W. Biliński**, *Wspomnienie osobiste o profesor Karolinie Lanckorońskiej*, https://naszswiat.it/historia/wspomnienie-osobiste-profesor-karolinie-lanckorońskiej/#google_vignette; stan na 2.02.2026 r.

¹⁹ Por. **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 15. Zagadnieniu rzymskich i włoskich fascynacji ojca i córki poświęcono monografię zbiorową: **J. Miziolek**, **F. Ceci** (red.), *La passione per Roma, l'antico e l'arte italiana degli ultimi conti Lanckoroński*, Roma–Bristol 2026. Publikacja ukazała się na początku lutego 2026 r. Nie miałem szansy zapoznać się z jej treścią.

²⁰ **K. Lanckorońska**, *Szkice wspomnień*, Warszawa 2005, s. 11–35. Karolowi Lanckorońskiemu poświęciła interesujący (bo pełen niedopowiedzeń) szkic zatytułowany... *Energiczna pedagogia*. Jego fragmenty przywołują: **W. Biliński**, **S.A. Bogaczewicz**, *Karolina Lanckorońska...*, s. 27–30.

„Był człowiekiem. Musiał mieć wady. Nigdy ich nie dostrzegłem. Patrzyłem w niego jak w słońce”²¹. Karol Lanckoroński, choć należał do najbliższego otoczenia cesarza Franciszka Józefa, był dla polskiego społeczeństwa bez wątpienia postacią mniej kontrowersyjną od Aleksandra Meysztowicza (długie lata wypominano odsłonięcie w Wilnie pomnika carycy Katarzyny czy też sprzymierzenie się z obozem sanacyjnym i objęcie teki ministra sprawiedliwości bez wykształcenia prawniczego)²². Karolina Lanckorońska nigdy nie zdobyła się jednak na wyznanie o podobnej temperaturze emocjonalnej.

Urodzeniu w sporej mierze zawdzięczała młoda dziedziczka możliwość studiowania. Udało się, chociaż status kobiet z tzw. dobrych domów wcale nie różnił się od tego, co już na przełomie er pragnął narzucić społeczeństwu rzymskiemu Oktawian August²³, a po nim tylu innych konserwatystów pojawiających się na scenie dziejów. Zaprawdę stan usankcjonowanej nierówności rozciągnął się na długie wieki. Objął on (przynajmniej w wymiarze prawnym) jeszcze całą *La Belle Époque*²⁴ oraz pierwsze dziesięciolecie XX w. O ile w antycznym Rzymie chciano dobrze urodzone obywatelki zredukować do roli „dzieciomatów”²⁵, to pojawienie się na światowej osi czasu chrześcijaństwa pozwoliło kobietom z zaможnych domów zaistnieć w roli krzewicielek aktów miłosierdzia. Długie trwanie tego schematu bez trudu zauważamy w secesyjnym Wiedniu.

„Typowa Europejka – dostrzega Marcin Wilk – przedstawicielka klasy średniej, w XIX wieku na ogół była podporządkowana woli mężczyzny. Ten z kolei mógł się cieszyć wszechstronną swobodą. Kobieta stanowiła pomoc dla słabszych i biedniejszych, angażowała się w zakładanie szkół dla dziewcząt, domów opieki, szpitali”²⁶. W sferze edukacji oraz wykonywania pracy zawodowej sytuacja pozostawiała jednak bardzo dużo do życzenia. Nawet w XIX-wiecznej stolicy

²¹ **W. Meysztowicz**, *Gawędy o czasach i ludziach*, Łomianki brw., s. 42.

²² **M. Jońca**, *Prawo rzymskie. Mirabilia*, Warszawa 2020, s. 262.

²³ Zob. **M. Jońca**, *Prawo rzymskie. Marginalia*, Lublin 2015, s. 297–311; **idem**, *Historia prawa w przelotach*, Gdańsk 2025, s. 48–51.

²⁴ Trafna synteza realiów panujących ówczesnie na terytoriach Królestwa Kongresowego: **W. Kostyko**, *Róża Luksemburg. Domem moim jest cały świat*, Warszawa 2024, s. 55: „przez cały wiek XIX w dawnej Kongresówce obowiązywały zapisy Kodeksu Napoleona, a te odmawiały kobietom – jako istotom «wieczyście małoletnim» – praw cywilnych. Najpóźniej od klęski powstania styczniowego role się zmieniły. Wdowy i żony więzionych i wywłaszczonych mężczyzn utrzymywały rodziny, budując nową rzeczywistość. Za zmianami społecznymi nie nadążały jednak przepisy ani instytucje”.

²⁵ Wyrażenie zaczerpnięte z: **E. Southon**, *Kobiety imperium rzymskiego. 21 zapomnianych historii*, przeł. M. Miłkowski, Kraków 2024, s. 178.

²⁶ **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 29.

Austro-Węgier, gdzie postępowe prądy myślowe oraz wywrotowe ideologie usiłowwały właśnie wygrać dla swej sprawy szerokie masy ludności, „do 1897 roku na Uniwersytecie Wiedeńskim kobiety w ogóle nie miały prawa studiować”²⁷. Lanckorońska znajdowała się jednak w sytuacji szczególnej. Jej ojciec był bajecznie bogaty oraz należał do wpływowych postaci wiedeńskiego dworu²⁸. „Ambitna i zachłanna na wiedzę dziewczyna nie zniechęciła się i jako prywatna słuchaczka uczestniczyła w wykładach na wydziale filozoficznym, stając się jedną z pierwszych kobiet studiujących w Wiedniu”²⁹.

Leon Piniński wydobyty z cienia

Jednym z najważniejszych konsultantów, który dostarczył Marcinowi Wilkowi wielu cennych informacji, a także pomagał weryfikować te zebrane przez niego, był Piotr Piniński – prezes Fundacji Lanckorońskich³⁰. Jego obecność w procesie powstawania dzieła zaowocowała długo wyczekiwaną rehabilitacją³¹ lwowskiego profesora prawa rzymskiego, polityka, kolekcjonera i wielkiego erudyty, Leona

²⁷ *Ibidem*, s. 29.

²⁸ Człowiek ten winien doczekać się biografii napisanej w Austrii i po niemiecku. Polskie biogramy przesadnie akcentują te wątki jego życiorysu, które ich autorom najbardziej kojarzą się z „polskością” (do wyjątków należy „trzymające balans” opracowanie: **J. Winiewicz-Wolska**, *O Karolu Lanckorońskim*, w: **W. Biliński** (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022, s. 158–181). W drugiej połowie XIX w. trudno jednak było myśleć kategoriami współczesnymi, na co wpływ miały nie tylko uwarunkowania polityczne, ale i (a może zwłaszcza) społeczne. O znaczeniu Lanckorońskiego dobrze świadczy epizod opisany przez malarza Wojciecha Kossaka związany z wizytą Franciszka Józefa na manewrach w Komanie w roku 1902. Zob. **W. Kossak**, *Wspomnienia*, Warszawa 2016, s. 288: „czternaście tysięcy kawalerii w jednej masie stanęło w okolicy Komarna. Na dwa dni przed przyjazdem cesarza wszyscy, należący do głównej kwatery, byli już w Chłopach. Wspaniały dwór wśród gaju starych, pięknych brzoź o złotych już listkach, oddany został przez hr. Lanckorońskiego na kwaterę dla arcyksiążąt i świty”.

²⁹ **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 29.

³⁰ Por. **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 98, 243, 302, 363, 366, 369, 384, 395, 396, 408, 426, 432, 435–439, 463. Zob. też: *ibidem*, s. 348: „W czerwcu 1983 na ślub Piotra Pinińskiego z Mary Badenianką, córką Jana Badeniego, wysłała panu młodemu telegram o znaczącej treści: *Wishing you and Mary a life full of happiness and happiness full of life*, życząc więc życia pełnego szczęścia i szczęścia pełnego życia. Piotr Piniński tę pamiątkę traktuje w szczególnie sposób, dodając, że treść telegramu brzmi trochę jak osobista dewiza Karoliny Lanckorońskiej”.

³¹ Słowa tego używam świadomie. Przez kilka dekad wisiała nad lwowskim profesorem prawa rzymskiego jakaś przedziwna *damnatio memoriae*.

Pinińskiego³². Nareszcie oświetlono go właściwie i ukazano jako jedną z najważniejszych postaci w życiu Karoliny Lanckorońskiej³³. Stosunek swój do byłego namiestnika Galicji³⁴ sama zainteresowana określała jako „prawie ojcowski”³⁵, uważała się za jego „bratnią duszę” i „przyszywaną córkę”³⁶. Zwykła też mawiać „kiedy słyszę nazwisko Piniński, robi mi się gorąco na sercu”³⁷. Poświęciła mu czułe, nostalgiczne wspomnienie (czego nigdy nie zrobiła dla ojca)³⁸. „Wybitny prawnik o międzynarodowej renomie, były namiestnik Galicji, imponujący pod wieloma względami również Karli” słusznie podkreśla Marcin Wilk³⁹.

Leon Piniński oraz Karol Lanckoroński pozostawali w bliskiej przyjaźni. Łączyło ich wszystko: stan społeczny, środowisko, poglądy polityczne oraz artystyczne gusty⁴⁰. Nie istniało przeto zagrożenie, że Piniński wpłynie na młodą

³² Postać ta nie doczekała się jeszcze monografii. Drobniejsze studia poświęcili jej m.in.: **B. Czech-Jeziarska**, *Profesor Leon Piniński – wybitny lwowski uczonego przelomu XIX i XX wieku*, w: **T. Guz, W. Bednaruk, M.R. Palubska** (red.), *Ius et historia. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Jerzemu Markiewiczowi*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 169–192; **R. Wiaderna-Kuśnierz**, *Leon hr. Piniński (1857–1938) – prawnik, polityk, historyk sztuki, znawca literatury i kompozytor. Zarys biografii*, w: **S. Dorocki, P. Brzegowy** (red.), *Przedwojenny Lwów i jego uczeni. Sylwetki – działalność naukowa – osiągnięcia*, Kraków 2016, s. 183–209.

³³ Wcześniej związki te sygnalizował Waldemar Łazuga. Zob. **W. Łazuga**, *Uwikłani w przeszłość. Proskrybowani i dyletanci*, Poznań 2023, s. 248, 267. Na temat pochodzenia Pinińskich od Stuartów: **P. Piniński**, *Ostatni sekret rodu Stuartów*, Warszawa 2001; **idem**, *Dziedzic Sobieskich. Bohater ostatniej wojny o niepodległość Szkocji*, Poznań 2013.

³⁴ Leon Piniński pełnił tę funkcję w latach 1898–1903. Zob. **M. Jońca**, *Leon Piniński und seine Beziehungen zu Wien*, Jahrbuch des Wissenschaftlichen Zentrums der Polnischen Akademie der Wissenschaften in Wien 2024/13, s. 184.

³⁵ **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 117.

³⁶ Cyt. za: **W. Łazuga**, *Uwikłani w przeszłość...*, s. 267.

³⁷ Z relacji prof. Anny Komornickiej. Zob. **A. Komornicka, M. Jońca**, *Stryj Leon i inni*, Meander 2016/71, s. 184.

³⁸ **K. Lanckorońska**, *Szkice...*, s. 62–66.

³⁹ **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 66.

⁴⁰ Por. **K. Lanckorońska**, *Szkice...*, s. 65: „Włochy były mu bliskie”. Zob. też **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 66: „[Karol Lanckoroński] pozostawał w tych poglądach bliski zaprzyjaźnionemu Leonowi Pinińskiemu, który we wrześniu 1916 roku pisał ze Lwowa do Watykanu, do księcia Adama Stefana Sapiehy, biskupa krakowskiego, poruszając kwestię polską i postulując, by przyszły kraj opierał się na «sprawiedliwej idei zneutralizowania». [...] opowiadał się za przekształceniem dualistycznej monarchii austro-węgierskiej w monarchię trialistyczną. Tę trzecią część miała stanowić Galicja oraz «jak najznaczniejsza przestrzeń ziem polskich»”. Zob. też: *ibidem*, s. 118: „Faktem jest, że Pinińskiego i Lanckorońskiego wiele łączyło. Obaj wiedzę nabywali poprzez obfite lektury oraz podróże. Obu też można było zarzucić zbyt duże zaustriaczenie. Wypominano przeciw Lanckorońskiemu, że dystansował się od Polaków w Wiedniu, w czasie

damę w sposób, którego nie życzyłyby sobie ojciec. Ona zaś, na co wskazują bardzo wiele poszlak, z osobistymi rozterkami chętniej zwracała się do Leona Pinińskiego ze względu na ciepło, którego nie wyczuwała ze strony głowy własnego rodu⁴¹. Oddajmy jednak głos Marcinowi Wilkowi: „Egzamin dojrzałości zdała w *Schottengymnasium* z wyróżnieniem w 1920 r. W ankiecie dotyczącej wyboru przyszłej ścieżki edukacyjnej wskazała filozofię, co w tamtym czasie oznaczało studia na wydziale filozoficznym, w którego skład wchodziły katedry humanistyczne oraz przyrodnicze. Tym również się wyróżniała na tle pozostałych absolwentów. Większość deklaruowała bowiem prawo. W istocie Karla wciąż się wahała, w którym kierunku się zwrócić. Z jednej strony myślała o pielęgniarstwie. O tym, że przeważała historia sztuki, zdecydować miał Leon Piniński, który był dla Karli autorytetem, gorąco ją zachęcał do naukowego rozwoju i wierzył, że z pożytkiem rozwinię swoje zainteresowania historią sztuki”⁴².

To charakterystyczne, że Leon Piniński – choć sam posiadał wykształcenie prawnicze i w środowisku prawników Europy Środkowej zdobył spory rozgłos⁴³

gdy mógł im realnie pomóc. Krytycy nie zawsze chcieli pamiętać, że to Lanckoroński, podobnie jak Piniński, był zaangażowany w wiele działań wzmacniających polską kulturę i dziedzictwo narodowe. Piniński wspierał renowację Wawelu. W ramach Fundacji Wawelskiej im. Leona hr. Pinińskiego przekazał 350 dzieł sztuki Państwowym Zbiorom Sztuki na Wawelu, a w 1938 roku ponad 650 dzieł wraz z pałacykiem we Lwowie przy ulicy Matejki 4 na gotowy oddział muzeum wawelskiego we Lwowie 103. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wrócił do działalności naukowej, na emeryturze poświęcił się sztuce i aż do śmierci pozostał ważną i szanowaną postacią w świecie nauki i kultury, zwłaszcza lwowskiej”. Piniński przeżył Karola Lanckorońskiego. Nostalgiczny nekrolog poświęcił mu na łamach „Gazety Lwowskiej” oraz „Słowa Polskiego”. Napisał: „Przez śmierć ś.p. Karola Lanckorońskiego ponosi społeczeństwo nasze stratę niepowetowaną. Ubywa nam jedna z najświetniejszych postaci, mąż, który przez długi szereg lat był tak w społeczeństwie naszym, jak i w Austrii przedwojennej jednym z najgorliwszych krzewicieli życia kulturalnego, apostołem należącego zrozumienia i ocenienia tak dawnej, jak i nowoczesnej sztuki” (cyt. za: *ibidem*, s. 108)

⁴¹ Por. **W. Biliński, S.A. Bogaczewicz, Karolina Lanckorońska...**, s. 30.

⁴² **M. Wilk, Jedyna...**, s. 72.

⁴³ Zob. **A. Pikulska-Radomska, D. Skrzywanek-Jaworska, Leona hr. Pinińskiego Wprowadzenie do teorii posiadania**, w: **A. Lityński i in.**, (red.), *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, Katowice 2020, s. 669–672; **D. Skrzywanek-Jaworska, Polemika Leona Pinińskiego na temat corpus possessionis z wybranymi przedstawicielami XIX-wiecznej nauki prawa**, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2021/118, s. 95–118; **eadem, Nabywanie przez occupatio posiadania plastrów miodu oraz ukrytych w ziemi kosztowności według teorii Leona Pinińskiego. Część 1**, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2023/127, s. 39–58; **eadem, Nabywanie przez occupatio posiadania plastrów miodu oraz ukrytych w ziemi kosztowności według teorii Leona Pinińskiego. Część 2**, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2023/128, s. 67–87; **eadem,**

– popchnął młodą Lanckorońską w kierunku historii sztuki⁴⁴. Czy uznał, że opór środowiska wobec kobiet studiujących jest na wydziałach prawniczych większy niż gdzie indziej? A może widział w niej to samo, co dostrzegał ojciec, ale postanowił oddziaływać w sposób delikatniejszy i zamiast wywierać presję, zasugerował najlepszą dla niej ścieżkę rozwoju? Oto kolejne pytanie, które musimy pozostawić bez odpowiedzi. Choć niekiedy Karol Lanckoroński żartował, zwąc córkę „socjalistką”⁴⁵, w najlepszej wierze nie starał się Leon Piniński rozbudzić zainteresowania swojej pupilki polityką. Zbyt dobrze znał to środowisko i nadto dobrze rozumiał, czym ono jest⁴⁶. Niechęci nie krył zwłaszcza wobec „nowych elit”. Pewne możliwości zbudowania politycznej kariery były, skoro po roku 1918 w Sejmie Ustawodawczym znalazło się osiem kobiet⁴⁷. Panie zasiadały w ławach parlamentarnych również w latach późniejszych. Dla kogoś z urodzeniem, pozycją oraz majątkiem Lanckorońskiej zaangażowanie się w życie publiczne pozostawało kwestią wyboru. Zdecydowała nie iść tą drogą.

Kluczową rolę profesor prawa rzymskiego oraz lwowski *arbiter elegantiarum* odegrał także, jeżeli chodzi o akademicką karierę Karoliny Lanckorońskiej. Zainteresowana zapamiętała to tak: „Marzyłam o pracy pedagogicznej, ale wiedziałam, że Uniwersytet Jana Kazimierza jest pod tym względem antyfeminiistyczny. P. Leon Piniński uważał, że powinnam się tam habilitować. Odpowiedziałam, że to przecież z wiadomych, zasadniczych względów jest niemożliwe. Odpowiedział: «Jeśli chcesz, ja myślę, że potrafię to przeprowadzić»”⁴⁸. Każdy członek Akademii doskonale wyczuwa ukrytą dramaturgię, która towarzyszy tej historii. Kto łudzi się, że kiedyś można było zbudować pozycję w świecie

O naukowych sympatiach i antypatiach Leona Pinińskiego, Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa 2024/17/1, s. 29–48.

⁴⁴ Rzecz inna, że należał Leon Piniński do najaktywniejszych lwowskich kolekcjonerów oraz miłośników sztuki. Zob. **M. Jońca**, *Leon Piniński – historyk sztuki stworzony przez podróże*, w: **Z. Krawczyk**, **E. Lewandowska-Tarasiuk**, **J.W. Sienkiewicz** (red.), *Aksjologia podróży*, Warszawa 2012, s. 175–198. O jego pasjach szekspirologicznych: **M. Jońca**, *Szekspirolog. Przyczynek do biografii Leona Pinińskiego*, w: **J. Kamień**, **J. Zajadlo**, **K. Zeidler** (red.), *Prawo i literatura. Parega*, Gdańsk 2019, s. 171–182.

⁴⁵ **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 98.

⁴⁶ Uwagi na temat politycznych aktywności Leona Pinińskiego: **G. Nancka**, *Not only Roman Law. Political Activity of Leon Piniński (1857–1938)*, *Journal of European History of Law* 2022/13/2, s. 95–98. Zob. też: **R. Wiaderna-Kuśnierz**, *Reformy prawa wyborczego do austriackiej Rady Państwa przełomu XIX i XX wieku w wystąpieniach Leona hr. Pinińskiego publikowanych na łamach „Gazety Narodowej”*, *Prawo i Więż* 2023/47/4, s. 915–928.

⁴⁷ Ich historie opisuje: **O. Wiechnik**, *Poselki. Osiem pierwszych kobiet*, Poznań 2019.

⁴⁸ *Ibidem*, s. 117.

nauki tylko w oparciu o zdolności i ciężką pracę, błędzi straszliwie⁴⁹. Karolinie Lanckorońskiej nie brakowało talentu i determinacji, ale zwłaszcza w pierwszej połowie XX w. to mogło we Lwowie nie wystarczyć. Wiele (zaryzykować można wręcz stwierdzenie: najwięcej) zależało od polityczno-towarzyskiej koniunktury.

Poparcie Leona Pinińskiego pomogło młodej habilitantce w przedarciu się przez meandry nieprzejrzystych procedur oraz uchroniło przed odpryskami małostkowości i zawiści. Wojciech Biliński oraz Stanisław A. Bogaczewicz przypominają: „osobiście doświadczyła trudności w uzyskaniu samodzielnej pozycji w męskim świecie naukowym w Polsce. W liście do Eleonory [Rzeszółko – M.J.] z Rzymu 3 marca 1934 r. informowała, że «Ministerstwo Oświaty zwróciło moje podanie o habilitację, które mu wysłał Uniwersytet Lwowski w grudniu [...] żądają nostryfikacji doktoratu zagranicznego. Chodzi tu oczywiście o szykanę, nie wiadomo tylko czy jest ona wymierzona przeciw U.J.K. czy przeciwko mnie. To ostatnie jest bardziej prawdopodobne». Rok później zaś pisała: «Co do mojej habilitacji, to sprawa przeszła jednogłośnie (rzecz nieznaną dotąd na Uniw. Lwowskim) co do kwalifikacji personalnych (spraw płci)»⁵⁰. Ostatecznie wszystko dobrze się skończyło. Marcin Wilk kwituje: „Rada Wydziału nie miała wątpliwości. Podczas posiedzenia 24 października 1934 roku uchwalono jednomyślnie, że przyjmuje się podanie «drki Karoliny Lanckorońskiej o dopuszczenie do habilitacji z historii sztuki nowożytnej (wybór Komisji)». Referujący na radzie Podlacha wniósł, żeby dla habilitacji wybrać komisję w składzie profesorskim: Edmund Bulanda, Władysław Podlacha i Roman Ingarden. W dyskusji wzięło udział większe grono profesorskie”⁵¹.

Pasje dzielone z Leonem Pinińskim (zaszczepione przez niego?) pozostały z Karoliną Lanckorońską na całe życie. Umiłowanie nauki i sztuki pozwoliło przetrwać chwile straszliwe, w tym areszt lwowskiego gestapo oraz obóz koncentracyjny w Ravensbrück. Paweł Pencakowski ma rację, kiedy zauważa, że „w tych barbarzyńskich czasach” bohaterka niniejszego eseju praktykowała „rzymską cnotę nieugiętości”⁵². „Z pobytu na Łąckiego we Lwowie – przypomina Marcin

⁴⁹ Zob. np. **M. Jońca**, *Habilitacyjne perypetie lubelskiego historyka prawa doktora Jana Kamińskiego*, Studia Prawnicze KUL 2024/99/3, s. 37–52.

⁵⁰ **W. Biliński**, **S.A. Bogaczewicz**, *Karolina Lanckorońska...*, s. 40. Zob. też: **P. Pencakowski**, *O związkach Karoliny Lanckorońskiej...*, s. 94: „ostatecznie ministerstwo zaaprobowало decyzję lwowskich profesorów, którzy z niejakim trudem przełknęli to, że kandydatka wywodzi się z wyższych sfer, jak i to, że jest kobietą, nawiasem mówiąc, pierwszą tej rangi na uniwersytecie we Lwowie”.

⁵¹ **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 130. Zob. też: **J. Suchmiel**, *Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie we Lwowie do roku 1939*, Częstochowa 2000, s. 227.

⁵² **P. Pencakowski**, *O związkach Karoliny Lanckorońskiej...*, s. 82.

Wilk – pozostały też robione na bieżąco notatki, które wykorzystała podczas pisania *Wspomnień wojennych*. Słysząc tam echa jej lektur i pracy intelektualnej. Wracała wtedy do Szekspira, komentowała Marka Aureliusza, dyskutowała z recepcją Homera i Dantego, brała pierwszy raz do rąk Tukidydesa. «Przeczytałam w całości mowę Peryklesa na cześć poległych! Z jednej strony wstyd mi, że żyłam 44 lata i doczekałam się aż więzienia, aby tę mowę przeczytać, z drugiej zaś – i ta druga przeważa – jak cudownym jest życie, które potrafi człowieka, nawet w moich obecnych warunkach, takim obdarzyć skarbem»⁵³. Tymczasem Marek Aureliusz, Dante i Szekspir⁵⁴ to przecież autorzy, którym Leon Piniński poświęcił monografię⁵⁵. Dwutomowe dzieło wnikliwie badające twórczość Barda znalazło się wśród najcenniejszych darów, które Lanckorońska przekazała Bibliotece Polskiej w Londynie⁵⁶.

⁵³ *Ibidem*, s. 177.

⁵⁴ W ostatnim czasie powstało kilka prac, których celem jest przywrócenie Leonowi Pinińskiemu należnego mu miejsca w świecie polskich badań nad twórczością Szekspira. Zob. **K. Jaworska-Biskup**, *Refleksje literackie w wybranym piśmiennictwie polskich prawników. Przegląd badań Leona Pinińskiego, Stefana Breyera i Mieczysława Szerera z lat 1924–1976*, *Studia Prawnicze KUL* 2022/91/3, s. 29–59; **K. Jaworska-Biskup, M. Jońca**, *Shakespeare Leona Pinińskiego: próba odczytania na nowo*, *Rocznik Komparatystyczny* 2023/14, s. 149–169; **M. Jońca, K. Jaworska-Biskup**, *Utwór literacki jako instrument wykładni prawa. Rudolf von Jhering, Josef Kohler i Leon Piniński o „wyroku” Porcji w Kupcu weneckim Williama Shakespeare’a*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2024/76/2, s. 209–223.

⁵⁵ **L. Piniński**, *Pod wrażeniem „Rozmyślań” Marka Aurelego*, Lwów 1911; **idem**, *Etyka Dantego w Boskiej Komedii*, Lwów 1922; **idem**, *Shakespeare: Wrażenia i szkice z twórczości poety*, t. I–II, Lwów 1924. Śladów jest więcej. Marcin Wilk cytuje list Karoliny Lanckorońskiej, w którym nadawczyni zdradza swoje odczucia w związku ze zwiedzeniem Muzeum Prado: „gdy się spełniają bardzo wielkie życzenia, zupełnie przewyższa [to] wszelkie marzenia. Tak jest i z obrazami w Prado. Kto nie widział *Karol V w bitwie pod Mühlebergiem*, ten nie wie, kim był Tycjan, ani co znaczy słowo «portret» lub «malarstwo»” (**M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 94). Dziełu temu poświęca Leon Piniński wiele uwagi w monografii poświęconej muzeum madryckim. Karolina, przygotowując się do wyjazdu, z pewnością dobrze zapoznała się z jego treścią. Por. **L. Piniński**, *Przechadzka po muzeach madryckich*, Lwów 1908, s. 38–42. Zob. zwłaszcza: *ibidem*, s. 41: „niezaprzeczalnie największe dzieło Tycjana z późniejszych jego lat. [...] Prawdziwie nie znam portretu, któryby tchnął tak potężnym historyczno-legendowym nastrojem, jak to arcydzieło”. W księdze pamiątkowej ku czci Leona Pinińskiego, którą przygotowali dla niego przyjaciele z uniwersytetu lwowskiego, opisała Lanckorońska obraz Piązzetty подарowany przez hrabiego na Wawel. Zob. **K. Lanckorońska**, *Nieznany obraz Piązzetty na Wawelu*, w: Komitet Redakcyjny (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. II, Lwów 1936, s. 37–44.

⁵⁶ **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 279. Przy tej okazji warto wspomnieć o sensoryjnym znalezisku. Otóż w bibliotece uniwersyteckiej Narodowego Uniwersytetu im. Iwana Franki we Lwowie odnalazł się lwowski księgozbiór Karoliny Lanckorońskiej. W 90-lecie habilitacji Karoliny

Śródziemnomorska koiné

W archiwum Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie zachował się rękopis niewydanego tekstu Karoliny Lanckorońskiej zatytułowany *Zwiedzanie zabytków Rzymu*. Jest on podwójnie ciekawy dla historyka prawa. Po pierwsze zadaje w nim autorka fundamentalne pytanie: „Kto chce wiedzieć, jak zwiedzać zabytki, musi sobie najpierw zadać pytanie zasadnicze, po co on to w ogóle robi. W jakim celu tyle ludzi poświęca tyle czasu zwiedzaniu zabytków? Po co tylu uczonych oddaje życie całe ich badaniu?”⁵⁷. Wcześniej (w nieco innym kontekście) swe *credo* w tej materii sformułował miłujący podróże Leon Piniński w studium *Piękno miast i zabytki przeszłości*⁵⁸. Na pytanie sformułowane przez młodą uczoną Marcin Wilk odpowiada następująco: „W zwiedzaniu zabytków Lanckorońskiej chodziło o poznanie przeszłości. Pisała, że jedno życie jest za krótkie, więc poznawaniem historii, dowiadrywaniem się czegoś o ludziach tamtych epok wydłużamy je sobie. Dla każdego Europejczyka miastem kluczem do rozumienia kultury i «spadkobiercą dóbr duchowych» Grecji jest Rzym”⁵⁹.

Dotarłem do tego tekstu. Wielkim zaskoczeniem okazuje się obecność w nim ciekawego wątku poświęconego prawu rzymskiemu. Píše bowiem Lanckorońska (w monografii Wilka pominięto ten cytat): „Tutaj i to na maleńkiej przestrzeni między wzgórzami, która nosi nazwę *Forum Romanum* tętniło przez kilkanaście wieków życie polityczne Państwa, które pozostawiło w tym miejscu ślady wszystkich faz swego rozwoju, od pierwotnego założenia osady chłopskiej aż do upadku *Imperium*, ogarniającego świat ówczesny. Napotykamy tu na prehistoryczne cmentarzysko oraz na legendarny grób Romulusa Założyciela, tutaj wywieszono w samym zaraniu Republiki dwanaście tablic z brązu, pierwszy kodeks prawa Rzymskiego. Wymownie o charakterze tego narodu świadczy zresztą fakt, że te formuły prawnicze są zarazem pierwszym pomnikiem języka

Lanckorońskiej ukazała się publikacja, w której książki spisano oraz omówiono życiorys i naukowe zainteresowania ich właścicielki. Por. **Л. Купін** (red.), *Книгозбірня Кароліни Лянцкоронської у фонді Наукової бібліотеки Львівського університету. До 90 річчя габілітації Кароліни Лянцкоронської у Львівському університеті / The Library of Karolina Lanckorońska in the Scientific Library Collection of the University of Lviv. In commemoration of the 90th anniversary of the habilitation of Karolina Lanckorońska at the University of Lviv, Львів/Lviv 2025.*

⁵⁷ *Ibidem*, s. 88.

⁵⁸ **L. Piniński**, *Piękno miast i zabytki przeszłości*, Lwów 1912.

⁵⁹ **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 88–89.

łacińskiego, podczas gdy u progu literatury greckiej stoi Iliada⁶⁰. Fascynacja autorki Rzymem i jego historią ma swoje źródło w doświadczeniach osobistych. Karol Lanckoroński mierzył świat „miarą włoską”. Karolina Lanckorońska tymczasem Homera czytała w oryginale jeszcze w szkole⁶¹, a w młodości spędziła sporo czasu w rzymskiej stacji Polskiej Akademii Umiejętności⁶². „Dziś najważniejszym mi się zdają być tutaj Historia Narodu Rzymskiego, którego *Virtus* nie polegała na sile ofensywnej, tylko na nie powtarzającej się w dziejach nieugiętości w klęsce” pisała po latach⁶³.

Uzewnętrznieniem miłości do kultury była dla Lanckorońskiej biegłość lingwistyczna. Podobnie jak w przypadku Ludwiga Wittgensteina granice jej świata wytyczała znajomość języków obcych. Nie wyobrażała sobie, że można kochać Rzym bądź Grecję (nie mówiąc już o tym, że można zajmować się nimi naukowo) bez opanowania łaciny⁶⁴ i greki⁶⁵. Dawała temu świadectwo na co dzień i od święta. Marcin Wilk przypomina zdarzenie z czasów okupacji hitlerowskiej: „czekając na pociąg, czasem zwiedzała miasto, na przykład Piotrków, czasem czytała. Kiedyś poprosiła mężczyznę na dworcu, by popiłnował jej walizki, bo chce iść coś sobie kupić. On w zamian poprosił o pożyczenie książki, którą wcześniej czytała. «Zapewne podróżny przypuszczał, że to *Wampir sleepingowy* lub podobna lektura, a tu tymczasem [...] *Annales* Tacyty⁶⁶. Gdy wróciłam, był

⁶⁰ Archiwum PAU/PAN, sygn. KIII-150, k. 2. Rubaszniej podchodzi do sprawy Jan Stanisław Łoś, który odnośnie do *Iliady* podziela punkt widzenia Lanckorońskiej. Na temat źródeł literatury rzymskiej pisze jednak: „*Manios med the fhaked Numasioi*. – Oto jest najstarszy tekst łaciński. Takim językiem mówili poddani Tarkwiniusza Starego. W języku Cyserona ten napis brzmiałby: *Manius me fecit Numerio* («Maniusz uczynił mnie dla Numeriusza»). Zdobi on złotą sprzączkę – fibulę. Piśmiennictwo łacińskie zaczyna się od anonsu firmy jubilerskiej” (J.S. Łoś, *Sylwetki Rzymskie*, Warszawa 1958, s. 6).

⁶¹ M. Wilk, *Jedyna...*, s. 41.

⁶² Zob. *ibidem*, s. 82–93.

⁶³ *Ibidem*, s. 89–90.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 299: „Rzeczy niemożliwe dla innych były dla niej naturalne, zdumiewało ją, gdy ktoś, deklarując zainteresowania humanistyczne, nie znał języków klasycznych. «Mówiła po łacinie, jak każdy z nas mówi po polsku» – wspominała dalej Raczyńska. «I było dla niej oczywiste, że każdy wykształcony człowiek powinien nią władać. Osobiście korygowała łacińskie teksty»”.

⁶⁵ *Ibidem*, s. 267. „Sześciodziesięciosześcioletnia Lanckorońska musiała się mierzyć również z innego rodzaju przemijaniem. Zdawała sobie sprawę, że zmieniała się formacja humanistyczna. Młode pokolenie nazywała tym, które «na Grecję może tylko patrzeć przez szybę, nie znając języka». W tym dostrzegała wielką zmianę. Ona i inni z jej pokolenia mieli szansę na największe przeżycie poetyckie młodości, jakim była lektura *Iliady*, a potem na obcowanie z *Edypem* czy *Antygoną!*”.

⁶⁶ Tacyt towarzyszył jej również w obozie koncentracyjnym. Zob. K. Lanckorońska, *Wspomnienia wojenne*, Kraków 2024, s. 269. Te i inne książki przysłał jej dawny przyjaciel Leona

wściekły. [...] nie umiem po łacinie, dawno wszystko zapomniałem'. Tłumaczyłam łagodnie, że przecież on mnie sam o tę książkę poprosił – nie pomogło. Mam wrażenie, że ten pan nigdy już nie zwróci się do niewiasty o pożyczenie mu książki w podróży»⁶⁷. We *Wspomnieniach wojennych* pojawiają się również zdumiewające historie, w których rolę pierwszoplanową odgrywa Homer⁶⁸. Wojciech Biliński zapamiętał tymczasem, że jeszcze w latach 80. XX w. gości w swym rzymskim domu *contessa* witała słowami: *Crescat! Floreat!*⁶⁹.

W roku 1965 środowisko Lanckorońskiej nawiązało współpracę z filologiem klasycznym z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – drem Lucjanem Olechem⁷⁰. *Mater familias*, bo nadeszły czasy, w których tak właśnie można już było o niej mówić, nie kryła ukontentowania. „Jego opanowanie łaciny, bardzo rzadkie w naszych czasach także i poza Polską, jest pod względem językowym podstawą naszych prac. Wyjątkowe zdolności filologiczne pozwoliły mu również opanować dwa ciągle nam potrzebne języki, niemieczyznę XVI wieku oraz włoszczyznę renesansową. W ten sposób potrafiliśmy łączyć się, mimo wszystko i wbrew wszystkiemu, z nauką w kraju, za pośrednictwem źródeł do historii polskiej pisanych w obcych językach”⁷¹. Dzięki uważności oraz wyczuciu językowemu Olecha publikacje ogłaszane przez Instytut Polski w Rzymie po łacinie mogły być następnie bez obawy rozsyłane po całym świecie.

Pinińskiego – prof. Roman Dyboski. Swego czasu obaj podejmowali we Lwowie wybitnego konserwatywnego myśliciela angielskiego Chestertona. Zob. **S.E. Nahlik**, *Przesiane przez pamięć: w rodzinnym gnieździe*, Kraków 1987, s. 158.

⁶⁷ *Ibidem*, s. 171–172.

⁶⁸ Zob. np. **K. Lanckorońska**, *Wspomnienia...*, s. 323–324: „pewnego dnia, żeby sprawić jej przyjemność, powiedziałam jej parę wierszy z Homera. Reakcja Sulii była nieoczekiwana. Śliczną głowę o czarnych lokach odrzuciła w tył. Oczy zabłysnęły niewypowiedzianą dumą, poczuła się w tej chwili przedstawicielką wieczystego dziedzictwa Grecji. Stała przede mną i zaczęła deklamować długie ustępy z *Iliady*. [...] Myśmy zaś słuchały spizowych heksametrów poematu bohaterstwa, a wokoło nas zdawało się w tej chwili nie istnieć wszystko, co nosiło piętno niewoli”. Marzenie życia, jakim było osobiste odwiedzenie Hellady, spełniła wielbielka Homera późno. Por. **W. Biliński, S.A. Bogaczewicz**, *Karolina Lanckorońska...*, s. 51: „w wieku 66 lat zrealizowała jedno z największych swoich pragnień – odwiedziła Grecję”. Zapisane wówczas wrażenia zostały wydane dopiero w roku 2004. Zob. **K. Lanckorońska**, *Notatki z podróży do Grecji*, oprac. **M. Kunicki-Goldfinger**, Warszawa 2004.

⁶⁹ **W. Biliński**, *Wspomnienie osobiste...*

⁷⁰ W opracowaniu poświęconym historii Instytutu Filologii Klasycznej KUL osoba ta nie posiada odrębnego biogramu. Wymieniono jego jedną publikację. Por. **T. Mała, K. Narecki**, *Filologia klasyczna w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1918–2004*, Lublin 2006, s. 63.

⁷¹ **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 239.

Apocalypsis

W wieku XX arystokracja galicyjska stała się naocznym świadkiem błyskawicznej erozji niemal wszystkich znanych jej dotychczas form politycznych i społecznych. Nieprzypadkowo wspomnienia swe Jan Stanisław Łoś zatytułował *Świat się w mych oczach dwukrotnie zawałił*⁷². Możemy się jedynie domyślać, ile kataklizmów dewastujących egzystencję oraz niweczających plany na przyszłość zechciałaby wskazać Karolina Lanckorońska. Na emigracji ucieczką od smutnych refleksji stała się dla niej mentalna podróż do Rzymu u schyłku istnienia cesarstwa. Osobiste doświadczenia pragnęła porównać ze społecznymi odczuciami mieszkańców konającego imperium. Jako młoda dziewczyna cieszyła się z nadejścia niepodległej Polski i bez żalu żegnała nieboszczkę monarchię austro-węgierską. Czy po latach, kiedy zdążyła zostać świadkiem głupoty i egoizmu sanacji, kiedy widziała wprowadzanie *numerus clausus* na uniwersytetach, kiedy uświadomiła sobie, czym jest emigracyjna polityka kanapowa, wciąż manifestowała tę postawę? I tak, i nie.

W donosach pisanych na zamówienie Służby Bezpieczeństwa pojawiają się zarzuty, że podczas wykładów na KUL-u Jan Stanisław Łoś zaskakiwał studentów stwierdzeniami: „najlepszy ustrój: Austria, za Franciszka Józefa”⁷³. Zbliżone wyznanie znajdziemy w *Szkicach wspomnień* Lanckorońskiej: „widziałam go nieraz, gdy szłam ulicą. Był niezmiernie popularny, ludzie szczerze cieszyli się, gdy go widzieli, bili brawo, krzyczeli, wiwatowali”⁷⁴. Dla Łośa, choć on sam w swoich zapiskach wprost się do tego nie przyznaje, świat zawałił się po raz pierwszy, kiedy upadła monarchia austro-węgierska. Jako życiową tragedię odebrał ten fakt również uwielbiany przez Karolinę Leon Piniński⁷⁵. Podczas pobytu w Szczecinie na sympozjum naukowym „Leon Piniński i jego pasje” Piotr Piniński przypomniał o tym w następujący sposób: „Rozpad Austro-Węgier był dla Leona tragedią. Wydarzenie to porównywał do rozbicia filigranowej filizanki

⁷² J.S. Łoś, „Świat się w mych oczach dwukrotnie zawałił...”. *Wspomnienia dyplomaty*, Kraków–Warszawa 2017.

⁷³ Cyt. za: P. Byzdra-Kusz, *Stanisław Łoś (1890–1974). Życie i działalność akademicka w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 2023, s. 101. Omówienie tej pracy: M. Jońca, *Zagadka stylu. Uwagi na marginesie monografii Pauliny Byzdry-Kusz: Stanisław Łoś (1890–1974). Życie i działalność akademicka w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 2023, *Wydawnictwo KUL*, ss. 208, *Res Historica* 2025/59, s. 2061–2071.

⁷⁴ K. Lanckorońska, *Szkiecy...*, s. 59.

⁷⁵ Por. A. Komornicka, M. Jońca, *Stryj Leon...*, s. 184: „Karła (a właściwie Karolina) wielbiła Leona Pinińskiego i uważała go za swego mistrza. A z kolei stryj Leon był przyjacielem jej ojca”.

z cennej porcelany, którego nigdy już nie uda się skleić. Nie miał przeto złudzeń, że i monarchii nie uda się scalić na nowo”⁷⁶.

Po latach Karolina Lanckorońska przynajmniej częściowo podzielała punkt widzenia swojego mistrza i przyjaciela⁷⁷. Nadejście pojałtańskiego porządku odebrała jako początek Apokalipsy. Na emigracji sięgnęła do doświadczeń św. Augustyna z Hippony, który był świadkiem radykalnej dekompozycji znanego mu świata. *Roma Aeterna* na jego oczach odchodziła w przeszłość. Podobnie oceniała otaczającą ją rzeczywistość *contessa*. W liście z 12 września 1987 r. do Lecha Kalinowskiego wyznała: „Czytam obecnie po raz drugi po 20 latach Petera Browna *Augustine of Hippo*”⁷⁸. Niegdyś ta książka zrobiła mi duże wrażenie i po przeczytaniu dałam ją Panu dla Instytutu. Dvořák bowiem powiedział każdemu z nas, że kto nie zna św. Augustyna nie może być historykiem sztuki. Tej książki już potem nigdzie dostać nie mogłam, choć zaciekle szukałam”⁷⁹.

Po Augustyna sięgał również wspomniany już kilkakrotnie Łoś. Przełożył on nawet na język polski jego biografię, którą napisał Henri Irénée Marrou⁸⁰. Były dziedzic podlubelskiego majątku Niemce oceniał jednak z większym spokojem zarówno przeszłość, jak i teraźniejszość. W esejach *Zmierzch i przedświty*⁸¹ oraz *Powstaje nowy świat*⁸² pokazał, że to, co wyrosło na ruinach rzymskiego imperium, nie było ani lepsze ani gorsze. Ze wszystkimi swymi blaskami i cieniami, ze wszystkimi zaletami i wadami, było inne. Karolina Lanckorońska nie potrafiła jednak wykrzesać z siebie nadziei. Z rozpaczą obserwowała obumieranie ostatnich śladów epoki, która ją ukształtowała, w którą wierzyła i której wartościami żyła. Z 12 września 1987 r. pochodzi jej oświadczenie: „Nasza kultura się kończy, nas też zalewa barbarzyństwo. My też powtarzamy za Hieronimem *Mundus fuit*.

⁷⁶ Cytat zapamiętany i zweryfikowany. Krótka relacja ze spotkania: **K. Jaworska-Biskup, M. Jońca**, *Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Leon hr. Piniński i jego pasje”*, Szczecin, 5 maja 2023 r., *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2023/75/2, s. 307–308.

⁷⁷ Urazy do polskich architektów ówczesnej polityki austro-węgierskiej chowała jednak długo. Na jej czarnej liście znajdował się m.in. Kazimierz hr. Badeni. Por. **B. Łazuga**, *Kalkulować... Polacy na szczytach C.K. Monarchii*, Poznań 2013, s. 311: „zapamiętała go dobrze Karolina Lanckorońska, z którą rozmawiałem kiedyś w Rzymie: «Siedział w gabinecie ojca otoczony stertą gazet. Zapytałam grzecznie, czy mogę kilka zabrać. – Nie – odburknął stanowczo, czym kompletnie mnie do siebie zraził»”.

⁷⁸ **P. Brown**, *Augustine of Hippo: a biography*, Berkeley–Los Angeles 1967. Polski przekład: **P. Brown**, *Augustyn z Hippony*, przeł. **W. Radwański**, Warszawa 1992.

⁷⁹ Cyt. za: **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 343.

⁸⁰ **H.I. Marrou**, *Augustyn*, tłum. J.S. Łoś, Kraków 1966.

⁸¹ **J.S. Łoś**, *Szkice z historii kultury*, Lublin 2022, s. 128–149.

⁸² **J.S. Łoś**, *Recenzje i polemiki*, Lublin 2022, s. 156–183.

Staram się więc koniecznie czytać na ten temat i dowiedzieć się w ostatniej chwili życia, jak to wtedy było, jak się stało, że oni potrafili tyle najwyższych wartości od zagłady uratować i nam przekazać. Chodzi o okres od IV do VI wieku”⁸³. Lepiej nie prognozować, co miałyby do powiedzenia na temat czasów dzisiejszych z ich *cancel culture*...⁸⁴.

Podsumowanie

Zapewne dało się wybrać z monografii Marcina Wilka wątki w większym stopniu „prawnicze” od poruszonych wyżej. Należą do tej grupy chociażby formuła niezwyklej umowy zawartej przez Karola Lanckorońskiego z egipskim „animatorem wycieczek” dla bogatych Europejczyków⁸⁵ czy też mord profesorów lwowskich oraz jego reperkusje⁸⁶. Wiele, wiele więcej można było powiedzieć o historii państwa i prawa tworzących naturalną otulinę dla życiorysu Karoliny Lanckorońskiej. Wszak, formalnie rzecz ujmując, żywot jej objął trzy stulecia mieszczących w sobie kilka diametralnie różniących się od siebie okresów. Chronologia jednak, choć pomocna w „prowadzeniu” czytelnika, nie wyznacza w moim odczuciu pulsu narracji recenzowanej pracy. Jej oś poprowadzono inaczej. Udało się Marcinowi Wilkowi stworzyć przepiękną opowieść o nieprzewidywalności życia, o przywiązaniu do wartości, o odwadze, o harcie ducha oraz o konsekwencji.

⁸³ Cyt. za: **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 343. Zob. też: *ibidem*, s. 69–70: „Historykowi nie przystoi besztuć terażniejszości i marzyć o minionym złotym wieku. Powinien być świadomy, że każdy okres ma zalety i wady, światła i cienie i że każdy jest taki, jaki musiał być i jaki odpowiadał duchowym potrzebom żyjących w nim ludzi. Z tym zastrzeżeniem wolno wskazać na ciemną stronę naszej dzisiejszej kultury intelektualnej: otóż ludzie wszechstronnie wykształceni w dziedzinie nauk humanistycznych stają się coraz rzadsi”.

⁸⁴ Por. **M. Bettini**, *Chi ha paura dei Greci e dei Romani? Dialogo e «cancel culture»*, Torino 2023.

⁸⁵ Mieczysław Paszkiewicz, autor wstępu do tomu *Jacek Malczewski w Azji Mniejszej i w Rozdole*, wspomina o umowie „spisanej po francusku, w Kairze, 27 stycznia 1876 roku – między Lanckorońskim a dragomanem Mahometem Ali w sprawie zorganizowania i zaopatrywania wyprawy w górę Nilu do Teb”. Umowa z przewodnikiem była drobiazgową i praktyczną – Lanckoroński „nie tylko zobowiązuje dragomana, by ten dbał o schludność, ale zastrzega sobie rodzaj i jakość posiłków, a pamięta nawet o tym, by na śniadanie była do wyboru kawa, herbata, lub czekolada” (cyt. za: **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 265–266). Na temat wyprawy: **J. Żelazowski**, *La spedizione archeologica in Panfilia e Pisidia (1884-1885)*, w: **J. Miziołek**, **F. Ceci** (red.), *La passione per Roma, l'antico e l'arte italiana degli ultimi conti Lanckoroński*, Roma–Bristol 2026, s. 51–76.

⁸⁶ **M. Wilk**, *Jedyna...*, s. 245–258. Historię tę uczciwie opisał: **D. Schenk**, *Noc morderców. Kaźń polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, Kraków 2011.

Autorzy najkrótszych nawet notatek biograficznych poświęconych Karolinie Lanckorońskiej chętnie zwracają uwagę na jej nieszablonowe epitafium. Otóż na rzymskim cmentarzu Verano nagrobek niezwyklej kobiety i uczonej zdobi fraza: *Gentis suae Polonae ultima* (Z rodu swego polskiego – ostatnia). Nie zapomina o nim naturalnie również Marcin Wilk, chociaż osobiście nie jestem przekonany, że łacińska fraza może służyć jako znak przystankowy kończący rozważania na temat życia i osiągnięć pierwszej profesorki historii sztuki w Polsce. To prawda, że z punktu widzenia genealogii oraz akt urzędu stanu cywilnego była Karolina Lanckorońska ostatnia. Trudno się z tym spierać. Poza genealogią krwi istnieje jednak również genealogia idei. W tej zaś przestrzeni pozostawiła Karolina Lanckorońska po sobie nie tylko duchowy testament, nie tylko Fundację noszącą jej imię, ale i mnogie potomstwo, którego liczba wzrasta z każdym rokiem.

Bibliografia

- Bettini M.**, *Chi ha paura dei Greci e dei Romani? Dialogo e «cancel culture»*, Torino 2023.
- Biliński W.**, *Wspomnienie osobiste o profesor Karolinie Lanckorońskiej*, https://naszswiat.it/historia/wspomnienie-osobiste-profesor-karolinie-lanckorońskiej/#google_vignette; stan na 2.02.2026 r.
- Biliński W.** (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022.
- Biliński W., Bogaczewicz S.A.**, *Karolina Lanckorońska – szkic do portretu osobistego*, w: W. Biliński (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022, s. 18–61.
- Bogaczewicz S.A.**, *Karolina Lanckorońska – curriculum vitae*, w: W. Biliński (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022, s. 11–17.
- Brown P.**, *Augustine of Hippo: A biography*, Berkeley–Los Angeles 1967.
- Brown P.**, *Augustyn z Hippony*, przeł. W. Radwański, Warszawa 1992.
- Byzdra-Kusz P.**, *Stanisław Łoś (1890–1974). Życie i działalność akademicka w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 2023.
- Czech-Jezińska B.**, *Profesor Leon Piniński – wybitny lwowski uczony przełomu XIX i XX wieku*, w: T. Guz, W. Bednaruk, M.R. Pałubska (red.), *Ius et historia. Księga pamiątkowa dedykowana Profesorowi Jerzemu Markiewiczowi*, Wydawnictwo KUL, Lublin 2011, s. 169–192.
- Davies N.**, *Sam o sobie*, Kraków 2019.
- Jaworska-Biskup K.**, *Refleksje literackie w wybranym piśmiennictwie polskich prawników. Przegląd badań Leona Pinińskiego, Stefana Breyera i Mieczysława Szerera z lat 1924–1976*, Studia Prawnicze KUL 2022/91/3, s. 29–59.
- Jaworska-Biskup K., Jońca M.**, *Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Leon hr. Piniński i jego pasje”*, *Szczecin, 5 maja 2023 r.*, *Czasopismo Prawno-Historyczne* 2023/75/2, s. 307–308.

- Jaworska-Biskup K., Jońca M.**, *Shakespeare Leona Pinińskiego: próba odczytania na nowo*, Rocznik Komparatystyczny 2023/14, s. 149–169.
- Jońca M.**, *Habilitacyjne perypetie lubelskiego historyka prawa doktora Jana Kamińskiego*, Studia Prawnicze KUL 2024/99/3, s. 37–52.
- Jońca M.**, *Historia prawa w przezroczach*, Gdańsk 2025.
- Jońca M.**, *Leon Piniński – historyk sztuki stworzony przez podróże*, w: Z. Krawczyk, E. Lewandowska-Tarasiuk, J.W. Sienkiewicz (red.), *Aksjologia podróży*, Warszawa 2012, s. 175–198.
- Jońca M.**, *Leon Piniński und seine Beziehungen zu Wien*, Jahrbuch des Wissenschaftlichen Zentrums der Polnischen Akademie der Wissenschaften in Wien 2024/13, s. 177–190.
- Jońca M.**, *Prawo rzymskie. Marginalia*, Lublin 2015.
- Jońca M.**, *Prawo rzymskie. Mirabilia*, Warszawa 2020.
- Jońca M.**, *Szekspiolog. Przyczynek do biografii Leona Pinińskiego*, w: J. Kamiń, J. Zajadło, K. Zeidler (red.), *Prawo i literatura. Parega*, Gdańsk 2019, s. 171–182.
- Jońca M.**, *Zagadka stylu. Uwagi na marginesie monografii Pauliny Byzdry-Kusz: Stanisław Łoś (1890–1974). Życie i działalność akademicka w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim*, Lublin 2023, Wydawnictwo KUL, ss. 208, Res Historica 2025/59, s. 2061–2071.
- Jońca M., Jaworska-Biskup K.**, *Utwór literacki jako instrument wykładni prawa. Rudolf von Jhering, Josef Kohler i Leon Piniński o „wyroku” Poreji w Kupcu weneckim Williama Shakespeare’a*, Czasopismo Prawno-Historyczne 2024/76/2, s. 209–223.
- Komornicka A., Jońca M.**, *Stryj Leon i inni*, Meander 2016/71, s. 181–189.
- Kossak W.**, *Wspomnienia*, Warszawa 2016.
- Kostrzyk W.**, *Róża Luksemburg. Domem moim jest cały świat*, Warszawa 2024.
- Купін Л.** (red.), *Книгозбірня Кароліни Ляницькоронської у фонді Наукової бібліотеки Львівського університету. До 90 річчя абілітації Кароліни Ляницькоронської у Львівському університеті / The Library of Karolina Lanckorońska in the Scientific Library Collection of the University of Lviv. In commemoration of the 90th anniversary of the habilitation of Karolina Lanckorońska at the University of Lviv*, Львів/Lviv 2025.
- Lanckorońska K.**, *Nieznany obraz Piązzetty na Wawelu*, w: Komitet Redakcyjny (red.), *Księga pamiątkowa ku czci Leona Pinińskiego*, t. II, Lwów 1936, s. 37–44.
- Lanckorońska K.**, *Notatki z podróży do Grecji*, oprac. M. Kunicki-Goldfinger, Warszawa 2004.
- Lanckorońska K.**, *Szkice wspomnień*, Warszawa 2005.
- Lanckorońska K.**, *Wspomnienia wojenne*, Kraków 2024.
- Litwin H.**, *Działalność naukowa Karoliny Lanckorońskiej w latach 1945–1989*, w: W. Biliński (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022, s. 102–131.
- Łazuga B.**, *Kalkulować... Polacy na szczytach C.K. Monarchii*, Poznań 2013.
- Łazuga W.**, *Uwikłani w przeszłość. Proskrybowani i dyletanci*, Poznań 2023.
- Łoś J.S.**, *Recenzje i polemiki*, Lublin 2022.
- Łoś J.S.**, *Sylwetki Rzymskie*, Warszawa 1958.
- Łoś J.S.**, *Szkice z historii kultury*, Lublin 2022.
- Łoś J.S.**, *„Świat się w mych oczach dwukrotnie zawałił...”. Wspomnienia dyplomaty*, Kraków–Warszawa 2017.
- Madala T., Narecki K.**, *Filologia klasyczna w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim 1918–2004*, Lublin 2006.

- Marrou H.I.**, *Augustyn*, tłum. J.S. Łoś, Kraków 1966.
- Meysztowicz W.**, *Gawędy o czasach i ludziach*, Łomianki brw.
- Miziołek J., Ceci F.** (red.), *La passione per Roma, l'antico e l'arte italiana degli ultimi conti Lanckoroński*, Roma–Bristol 2026.
- Nahlik S.E.**, *Przesiane przez pamięć: w rodzinnym gnieździe*, Kraków 1987.
- Nancka G.**, *Not only Roman Law. Political Activity of Leon Piniński (1857–1938)*, *Journal of European History of Law* 2022/13/2, s. 95–98.
- Pencakowski P.**, *O związkach Karoliny Lanckorońskiej z historią sztuki*, w: W. Biliński (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022, s. 62–101.
- Pikulska-Radomska A., Skrzywanek-Jaworska D.**, *Leona hr. Pinińskiego Wprowadzenie do teorii posiadania*, w: A. Lityński, A. Matan, M. Mikołajczyk, D. Nawrot, G. Nancka (red.), *Verus amicus rara avis est. Studia poświęcone pamięci Wojciecha Organiściaka*, Katowice 2020, s. 669–672.
- Piniński L.**, *Etyka Dantego w Boskiej Komedii*, Lwów 1922.
- Piniński L.**, *Piękno miast i zabytki przeszłości*, Lwów 1912.
- Piniński L.**, *Pod wrażeniem „Rozmyślań” Marka Aurelego*, Lwów 1911.
- Piniński L.**, *Przechadzka po muzeach madryckich*, Lwów 1908.
- Piniński L.**, *Shakespeare: Wrażenia i szkice z twórczości poety*, t. I–II, Lwów 1924.
- Piniński P.**, *Dziedzic Sobieskich. Bohater ostatniej wojny o niepodległość Szkocji*, Poznań 2013.
- Piniński P.**, *Ostatni sekret rodu Stuartów*, Warszawa 2001.
- Rozmowa Wojciecha Bilińskiego z ks. Marianem Burniakim SChr (Genzano, 14 marca 2022 r.)*, w: W. Biliński (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022, s. 202–205.
- Schenk D.**, *Noc morderców. Każdą polskich profesorów we Lwowie i holokaust w Galicji Wschodniej*, Kraków 2011.
- Skrzywanek-Jaworska D.**, *Nabycie przez occupatio posiadania plastrów miodu oraz ukrytych w ziemi kosztowności według teorii Leona Pinińskiego. Część 1*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2023/127, s. 39–58.
- Skrzywanek-Jaworska D.**, *Nabycie przez occupatio posiadania plastrów miodu oraz ukrytych w ziemi kosztowności według teorii Leona Pinińskiego. Część 2*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2023/128, s. 67–87.
- Skrzywanek-Jaworska D.**, *O naukowych sympatiach i antypatiach Leona Pinińskiego*, *Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa* 2024/17/1, s. 29–48.
- Skrzywanek-Jaworska D.**, *Polemika Leona Pinińskiego na temat corpus possessionis z wybranymi przedstawicielami XIX-wiecznej nauki prawa*, *Studia Prawno-Ekonomiczne* 2021/118, s. 95–118;
- Southon E.**, *Kobiety imperium rzymskiego. 21 zapomnianych historii*, przeł. M. Miłkowski, Kraków 2024.
- Suchmiel J.**, *Działalność naukowa kobiet w Uniwersytecie we Lwowie do roku 1939*, Częstochowa 2000.
- Wiaderna-Kuśnierz R.**, *Leon hr. Piniński (1857–1938) – prawnik, polityk, historyk sztuki, znawca literatury i kompozytor. Zarys biografii*, w: S. Dorocki, P. Brzegowy (red.), *Przedwojenny Lwów i jego uczeni. Sylwetki – działalność naukowa – osiągnięcia*, Kraków 2016, s. 183–209.

- Wiaderna-Kuśnierz R.**, *Reformy prawa wyborczego do austriackiej Rady Państwa przelomu XIX i XX wieku w wystąpieniach Leona hr. Pinińskiego publikowanych na łamach „Gazety Narodowej”*, Prawo i Więź 2023/47/4, s. 915–928.
- Wiechnik O.**, *Poselki. Osiem pierwszych kobiet*, Poznań 2019.
- Wilk M.**, *Jedyna. Biografia Karoliny Lanckorońskiej*, Kraków 2025.
- Wilk M.**, *Kwiatkowska. Żarty się skończyły*, Kraków 2019 (wyd. II: Kraków 2022).
- Wilk M.**, *Lepszy gatunek. Psio-ludzkie historie*, Warszawa 2024.
- Wilk M.**, *Pokój z widokiem. Lato 1939*, Warszawa 2019.
- Wilk M.**, *Tyle słońca. Anna Jantar. Biografia*, Kraków 2015 (wyd. II: Kraków 2020, wyd. III: Kraków 2025).
- Winiewicz-Wolska J.**, *O Karolu Lanckorońskim*, w: W. Biliński (red.), *Karolina Lanckorońska w służbie nauki i Polski / Karolina Lanckorońska nel servizio della scienza e della Polonia*, Rzym/Roma 2022, s. 158–181.
- Żelazowski J.**, *La spedizione archeologica in Panfilia e Pisidia (1884–1885)*, w: J. Miziołek, F. Ceci (red.), *La passione per Roma, l'antico e l'arte italiana degli ultimi conti Lanckoroński*, Roma-Bristol 2026, s. 51–76.